KRWAWE PORACHUNKI EKSTREMISTÓW

GRECJA \ Skrajnie lewicowe ugrupowanie – Siły Rewolucyjne Wojowniczego Narodu – przyznało się do zastrzelenia dwóch sympatyków neonazistowskiej Złotej Jutrzenki przed jej biurem w Atenach i zapowiedziało kolejne zbrodnie wymierzone w członków tej partii i jej zwolenników.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 GOSPODARKA
9 KULTURA
10-11 PUBLICYSTYKA
13 SPORT
14 HISTORIA
15 PROGRAM TV
16 LUZEM

WYWIAD \ Z poseł PiS-u MAŁGORZATĄ GOSIEWSKĄ, szefową Polsko-Gruzińskiej Grupy Parlamentarnej, rozmawia GABRIEL KAYZER

Polityczny odwet w Gruzji

Gruziński premier prowadzi politykę zdecydowanie prorosyjską i bezlitośnie rozprawia się ze swoimi politycznymi przeciwnikami. A Unia Europejska i polskie władze pozostają wobec tego bezczynne.

Poseł Małgorzata Gosiewska rozmawia z mężczyzną, który w wyniku bezprawnego przesunięcia granicy przez Rosję stracił swój dom | fot. arch.

W październikowych wyborach prezydenckich zwyciężył kandydat Gruzińskiego Marzenia. Partia trzyma całość władzy w swoich rękach. Kto jest obecnie najważniejszą postacią w gruzińskiej polityce?

Za Gruzińskim Marzeniem stoi premier i miliarder Bidzina Iwaniszwili. Wszystkie stanowiska w rządzie, jak i w parlamencie są obsadzane przez niego. Utworzył się wokół niego swoisty układ oparty na zależnościach i związanej z tym lojalności. Ministrem zdrowia jest człowiek, który był lekarzem dzieci Iwaniszwilego i dyrektorem jego prywatnego szpitala, a prokuratorem generalnym – były adwokat Iwaniszwilego. Podobnie jest z szefem MSW Iraklim Garibaszwilim, który ma zastąpić Iwaniszwilego na stanowisku premiera. Już w wieku 24 lat związał się z liderem Gruzińskiego Marzenia. Teraz ma on 31 lat i wszystko zawdzięcza swojemu mentorowi. Garibaszwili pracował w banku gruzińskiego premiera. Wydawał także płyty jego syna, który jest muzykiem. Został w pełni ukształtowany przez Iwaniszwilego. Jedyne, czym się zapisał, będąc szefem MSW, to represje i aresztowania członków Zjednoczonego Ruchu Narodowego – opozycyjnej partii Micheila Saakaszwilego. Prezydent Giorgi Margwelaszwili także nie jest osobą samodzielną. Nie ma własnego zdania, co było zresztą widać podczas kampanii prezydenckiej, i jest całkowicie zależny od Iwaniszwilego. Nawet jeśli obecny premier Gruzji twierdzi, że się wycofuje, to i tak wszyscy wiedzą, że nadal będzie rządził Gruzją z tylnego siedzenia. Jedyne bowiem, co napędza Gruzińskie Marzenie, to on i jego pieniądze.

Iwaniszwili twierdzi, że zamierza kontynuować politykę Saakaszwilego i mówi o integracji Gruzji z UE i NATO. Jednocześnie stara się o dobre relacje z Rosją i idzie na duże ustępstwa wobec Moskwy. O co chodzi?

Nie mam najmniejszych złudzeń, że mimo deklarowanego prounijnego kursu Iwaniszwili prowadzi politykę zdecydowanie prorosyjską. W Gruzji wracają na swoje miejsce pomniki Stalina. Minister ds. integracji popiera prawo zbuntowanych prowincji: Abchazji i Osetii Południowej, do samostanowienia. Bezprawne przesunięcie granicy gruzińskiej przez Rosję, do którego doszło niedawno, przeszłoby bez echa, gdyby nie protesty opozycji. Kolejnym przykładem na prorosyjski kurs obecnego rządu jest zbliżająca się olimpiada w Soczi. Ekipa Saakaszwilego od początku mówiła, że nie pojedzie do Soczi. Iwaniszwili nie ma takich zastrzeżeń. Prezydent Giorgi Margwelaszwili pojedzie na olimpiadę, a wraz z nim gruzińscy sportowcy. Nie wierzę więc w deklaracje Iwaniszwilego dotyczące aspiracji proeuropejskich i prozachodnich. To wszystko zasłona dymna. Gruzini są w ogromnej większości prozachodni i nie zaakceptowaliby nagłej zmiany kierunku w polityce zagranicznej. Dlatego też Iwaniszwili działa powoli. Sygnały co do powolnej i dyskretnej zmiany kierunku idą także ze strony gruzińskiej Cerkwi, która opowiedziała się po stronie Gruzińskiego Marzenia. Niedawno patriarcha Eliasz II oświadczył, że Stalin wierzył w Boga i był wybitnym człowiekiem.

Wieloletni szef gruzińskiego MSW i były premier Wano Merabiszwili, bliski współpracownik Saakaszwilego, został aresztowany kilka miesięcy po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych. Iwaniszwili postanowił rozprawić się ze swoimi przeciwnikami?

To ewidentna zemsta polityczna, a były premier jest więźniem politycznym. Śledztwo ws. Merabiszwilego rozpoczęło się w grudniu ub.r. W tym czasie czterokrotnie wyjeżdżał za granicę. Zawsze wracał. Wzywany na przesłuchania zawsze się stawiał. Nie można więc mu było zarzucić, że utrudnia śledztwo lub chce uciec. Mimo to na żądanie prokuratora sąd zastosował w stosunku do niego areszt. Zatrzymano go 21 maja br. Od tamtego czasu przebywa w areszcie. Jest on gruzińskim odpowiednikiem więzionej na Ukrainie byłej premier Julii Tymoszenko. Z tą jednak różnicą, że zarzuty wobec Merabiszwilego są zdecydowanie lżejsze, a warunki, w jakich obecnie przebywa, nieporównanie cięższe.

O co jest oskarżony?

Toczą się przeciwko niemu cztery odrębne postępowania, dwa w Kutaisi i dwa w Tbilisi. Zarzuty te łączą się z pełnionymi przez niego funkcjami szefa MSW i premiera. Prokuratura zarzuca mu korupcję oraz nadużywanie władzy. Miał zatrudniać w resorcie działaczy Zjednoczonego Ruchu Narodowego. W Kutaisi sąd przewidział przesłuchanie ponad 4 tys. świadków. Jak wyliczył Merabiszwili, sprawa będzie dzięki temu trwała co najmniej pięć lat.

W jakich warunkach przebywa Merabiszwili i czy może liczyć na uczciwy proces?

W bardzo złych warunkach. Jest poddawany poważnym restrykcjom. Od 21 maja przebywa w izolacji w celi mającej 9 mkw. Raz w tygodniu może wziąć prysznic i raz dziennie wyjść na spacerniak. Nie może mieć kontaktów z otoczeniem. Nie może spotykać się z najbliższymi, w tym z żoną i dziećmi. Ma chorych rodziców, z którymi także nie może się kontaktować. Nie ma prawa do rozmów telefonicznych. Nie może również wysyłać ani odbierać korespondencji. Próbuje się go złamać. Ale on ma silny charakter. Na uczciwy proces też nie może liczyć. Merabiszwili jest autorem reformy policji. Zlikwidował także agenturę sowiecką w kraju. Policjanci darzą go ogromnym szacunkiem, bo odzyskali dzięki niemu zaufanie obywateli. Młodzi ludzie przy hymnie policji bawią się dziś w klubach i restauracjach. Merabiszwili miał startować z ramienia ZRN na prezydenta. Z powodu swojej popularności miał szansę na dobry wynik, dlatego Iwaniszwili pozbył się go jeszcze przed głosowaniem.

Co Unia Europejska i polski rząd robią, by go uwolnić?

To wyraźny test dla wiarygodności UE, który Bruksela właśnie oblewa. Brak jednoznacznego potępienia działań władz gruzińskich jest odczytywany jako przyzwolenie. Polscy eurodeputowani niejednokrotnie podnosili ten temat, ale niestety nie widać wśród europejskich elit chęci zaangażowania. Wraz ze śmiercią prezydenta Lecha Kaczyńskiego nastąpiła zmiana polityki Polski wobec Gruzji. Gruzińscy patrioci widzą, że na obecny polski rząd nie ma co liczyć. Na konferencji prasowej podczas wizyty Iwaniszwilego w Polsce Donald Tusk nawet nie napomknął o tym, co się dzieje z opozycją w Gruzji. Ambasador Polski w Gruzji Andrzej Cieszkowski ani razu nie odwiedził Merabiszwilego w więzieniu. Polsko-Gruzińska Grupa Parlamentarna jednogłośnie wyraziła swoje stanowisko w tej sprawie, jednak Kancelaria Sejmu nawet nie zamieściła informacji o tym na stronie internetowej Sejmu.

Czy Saakaszwili może podzielić los Merabiszwilego?

Trudno powiedzieć. To, co obecnie się dzieje, może oznaczać, że wkrótce dojdzie do jego aresztowania. Mogą go także zmusić do emigracji. Gruzja przypomina dziś Polskę w końcówce 2007 r. Saakaszwili jest oskarżany o wszelkie zło. Rok rządów Iwaniszwilego przyniósł jedynie wzrost bezrobocia i zapaść gospodarczą. Do tej pory premierowi udawało się winę za to zrzucić na Saakaszwilego. Gdy przestał on być prezydentem, nie można już tym się usprawiedliwiać i być może gruzińskie społeczeństwo przejrzy na oczy.